

Sygn. akt II K 127/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2015 roku

Sąd Rejonowy w Ostrowi Mazowieckiej II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Danuta Kwiatkowska

Protokolant: referent – stażysta Karolina Rakowiecka

w obecności Prokuratora Zbigniewa Chmielewskiego

oraz oskarżycielek posiłkowych R. N. i A. N.

po rozpoznaniu dnia 24 sierpnia 2015 roku i 21 października 2015 roku

sprawy **Z. N. (1), s. C. i N. z d. G., ur. (...) w O. M..**

oskarżonego o to, że:

w okresie od 2007 roku do dnia 24 stycznia 2015r. w miejscowości N., rejon O. znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną R. N. oraz córką A. N. w ten sposób, że wszczynał awantury domowe a wielokrotnie będąc pod działaniem alkoholu podczas awantur wyzywał je słowami wulgarnymi i powszechnie uznanymi za obelżywe, krytykował, poniżał, wyganiał z domu, szarpał za włosy, popychał, bił rękoma po głowie i całym ciele, kopał po nogach, niszczył przedmioty domowego użytku a także ciągle dokuczał i niepokoił,

tj. o czyn z art. 207§1 kk

orzeka:

1. oskarżonego Z. N. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 207§1 kk skazuje go i wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 69§1 i 2 kk i art. 70§2 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata;
3. na podstawie art. 72§2 kk orzeka od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 600 (sześćset) złotych;
4. na podstawie art. 73§2 kk oddaje oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora;
5. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu w kwocie 360 (trzysta sześćdziesiąt) złotych w tym 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt II K 127/15

UZASADNIENIE

Małżonkowie R. i Z. N. (2) mieszkali wraz z córkami A. i W. w miejscowości N. – (...). Oskarżony Z. N. (1) nie jest osobą nadużywającą alkoholu, na ogół pije alkohol sporadycznie. Oskarżony przez cały okres objęty zarzutem, tj. od 2007 roku do 24 stycznia 2015 roku pracował zarobkowo i łożył na utrzymanie rodziny.

Począwszy od 2007 roku oskarżony notorycznie poniżał przede wszystkim swoją żonę R.. Niezależnie od tego czy oskarżony jest trzeźwy czy znajduje się pod działaniem alkoholu zarzuca swojej żonie, że jest nic niewarta, że jest krową, która niczego nie potrafi zrobić jak należy, że wszystko psuje. Oskarżony wyzywa też żonę słowami wulgarnymi typu „kurwa”. Jeśli pokrzywdzona odezwała się do oskarżonego, jego agresja nasilała się i dochodziło do stosowania przemocy fizycznej. Oskarżony ciągał wówczas żonę za włosy, uderzał pięścią po głowie, popychał, kopał po nogach. Agresję oskarżony wyładowywał też na przedmiotach użytku domowego i w czasie awantur tłukł szklanki i talerze. Pokrzywdzona R. N. nigdy nie szukała pomocy, nie zgłosiła się na policję, nie zrobiła obdukcji. Obawiała się, że mąż będzie zachowywał się gorzej w przypadku zgłoszenia sprawy na policję. Pokrzywdzona skarżyła się jedynie swojemu bratu, który przyjął ją do swojego domu.

24 grudnia 2007 roku pokrzywdzona R. N. podjęła próbę samobójczą wbijając sobie nóż w brzuch. Była wówczas hospitalizowana.

Pokrzywdzona podejmowała także próby wyprowadzenia się z domu, ale mąż groził jej wówczas odebraniem dzieci, spalaniem domu brata i ogólnym „popamiętaniem”.

Dorastająca córka A. sprawiała rodzicom kłopoty wychowawcze, wagarowała, słabo się uczyła. Oskarżony zaczął wówczas znęcać się i nad córką. Wyzywał ją słowami obraźliwymi typu: „kurwa”, „debil”, krzyczał, że córka nic nie umie zrobić i puszcza się, épa. Zdarzało się, że oskarżony szarpał córkę za włosy i uderzał ręką w głowę. Oskarżony zastraszał córkę, groził, że wygoni ją z domu, że odda ją do poprawczaka. Oskarżonego denerwowało w zasadzie wszystko w zachowaniu, nawet takie drobiazgi, jak nieumiejętność znalezienia czegoś w Internecie.

W dniu 23 stycznia 2015 roku oskarżony wywołał kolejną awanturę domową, wyzywał żonę i kazał jej spakować manatki i „wypierdalać z domu”. R. N. po awanturze poszła do pracy. Przyszła do niej wówczas córka A. i obie stwierdziły, że muszą się wyprowadzić. Pokrzywdzone uznały, że nie zniosą dłużej domowej przemocy. W dniu 24 stycznia 2015 roku R. N. ostatni raz zapytała męża, czy się zmieni. W odpowiedzi usłyszała, że ma się wynosić z domu. Wtedy pokrzywdzona spakowała część rzeczy, zabrała córki i wyszła z domu. Po drodze zadzwoniła po swojego brata D. W., który przyjechał zabrał pokrzywdzone do swojego domu.

Pokrzywdzona R. N. wróciła tego samego dnia do domu by zabrać resztę rzeczy. Oskarżonego w domu nie było. Natomiast jego reakcją na odejście żony i dzieci było dokonanie szantażu emocjonalnego. Oskarżony napisał i zostawił na stole list, w którym obwinił żonę o przekabacenie córek. Stwierdził też, że ustąpi im i chce leżeć tam, gdzie jego ojciec. Swoim jedynym spadkobiercą oskarżony ustanowił córkę W..

Pokrzywdzona po przeczytaniu listu zawiadomiła policję. Policja ustaliła, że oskarżony samobójstwa nie popełnił, ale przebywa u swojego kolegi, gdzie spożywa alkohol. Oskarżony został wówczas zatrzymany. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że o godzinie 15.35 oskarżony miał 0,90 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

R. N. i jej córki nie mieszkają od tamtego dnia w miejscowości N. – (...). Nie mają też zamiaru wracać do domu.

Oskarżony w dalszym ciągu szantażuje emocjonalnie młodszą córkę W. mówiąc jej, że jak się do niego nie wprowadzi, to on nie ma po co żyć. Kontaktuje się też telefonicznie z żoną i córką A. i zależnie od sytuacji albo im grozi im, albo nakłania do powrotu, albo wyrzeka się córki twierdząc, że nie jest jego dzieckiem.

Oskarżony nie był wcześniej karany.

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o następujący materiał dowodowy:

- zeznania świadków: R. N. k. 188-189, 6-7, 63-65., A. N. k. 167-168, 27-28, 67, W. N. k. 85, D. W. k. 187-188, 12-13, K. M. k. 186, A. W. k. 186-187, M. S. k. 190, A. S. k. 190-191
- k. 3 – pokwitowanie
- k. 11 – testament
- k. 14, 34-39, 61 – protokół zatrzymania osoby z załącznikami
- k. 15-23 – Niebieska Karta z załącznikami
- k. 40-44 – historia interwencji
- k. 60 – karta karna
- k. 76 -77- zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa
- k. 78 – opinia o pracowniku,
- k. 83-84 – opinia biegłego psychologa
- k. 125-126 – wywiad środowiskowy
- k. 164 – dokumentacja medyczna.

Oskarżony Z. N. (1) na rozprawie nie przyznał się do winy. W toku postępowania przygotowawczego zmieniał zdanie i raz się przyznawał, innym razem odwoływał przyznanie. Oskarżony wyjaśnił, że to, o co żona i córka go oskarżyły, jest nieprawdą. Żona z córką sobie to wymyśliły. Córka sprawiała problemy wychowawcze, wagarowała, a on ją dyscyplinował, gdyż żony to nie interesowało. W domu normalnie było, jak w każdej rodzinie. Sprzeczki rodzinne były. Żonę i córkę buntuje szwagierka, a żona uciekła, bo kochanka sobie znalazła.

Sąd uznał, iż wyjaśnienia te mają asekuracyjny charakter ukierunkowany na zminimalizowanie odpowiedzialności karnej. Już na wstępie Sąd chce podkreślić, że ocena materiału dowodowego była bardzo trudna. Niniejsza sprawa dotyczyła przemocy domowej, trwającej wyłącznie w czterech ścianach, bez obecności postronnych świadków. Niemniej szereg rozważonych przez Sąd okoliczności pozwolił na ustalenie, że linia obrony przyjęta przez oskarżonego nie jest przekonująca. Przede wszystkim oskarżony akcentował fakt zarabiania i łożenia na utrzymanie rodziny i w zasadzie na taką okoliczność zgłosił wnioski dowodowe. Fakt, że oskarżony pracował i zaspokajał materialne potrzeby rodziny jest bezsporny, nikt tego nie kwestionował. Ale fakt ten nie jest jednoznaczny z tym, że w rodzinie nie dochodziło do przemocy. To, że oskarżony kupił laptop czy skuter nie oznacza, że nie mógł wyzywać czy bić domowników. Jedno nie wyklucza drugiego. Doświadczenie uczy, że przemoc domowa bardzo często ma miejsce właśnie w sytuacji, gdy jedynym żywicielem rodziny jest osoba stosująca przemoc.

Oskarżony stwierdził też, że żona znalazła sobie kochankę. Mówił o tym z wielkim przekonaniem, ale teza ta, mającą potwierdzić linię obrony oskarżonego, okazała się gołosłowna. Oskarżony twierdził, że nie chce zgłosić w tej sprawie wniosków dowodowych. Oskarżony był pouczony o konsekwencjach niezgłoszenia wniosków dowodowych. Działał w obecności profesjonalnego obrońcy, więc tym bardziej był świadomy konieczności udowodnienia swoich słów. I nie zrobił tego, nie wykazał, że żona go zdradza, co rzekomo stanowić miało jedno ze źródeł konfliktu i przyczynę wyprowadzki żony. Zgłoszeni przez oskarżonego świadkowie, w tym sąsiad M. S., żadnych kochanków jakoś nie widzieli. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego to czysta fantazja, a jednocześnie dowód na instrumentalne traktowanie żony. Ta część wyjaśnień oskarżonego idealnie wręcz potwierdza słowa pokrzywdzonych, że oskarżony czepia się o byle co, że obwiniał żonę i córkę o wszystko, w tym o przewiny będące wytworem jego wyobraźni. List pożegnalny zostawiony przez oskarżonego potwierdza stosowanie przez niego szantażu emocjonalnego wobec najbliższych i przerzucanie na nich odpowiedzialności za skutki swoich działań.

Oskarżony podkreślał też, że córka sprawiała problemy wychowawcze, a on ją dyscyplinował. Jest oczywiste, że córka sprawiała problemy wychowawcze, nikt nie próbował nawet temu zaprzeczyć, w tym sama A. N.. Jest też oczywiste, że ojciec miał prawo dyscyplinować córkę, a nawet karać. Jednakże nazywanie dziecka „kurwą” czy „puszczalską” w granicach oddziaływań wychowawczych się nie mieści. Podobnie wyganianie z domu, bicie w głowę czy stosowanie innych kar cielesnych. Zachowania takie nie mogą być uznane za metody wychowawcze. O ile Sąd rozumie dążenie ojca do jak najlepszego wykształcenia dziecka, to jednak nie może zrozumieć nadmiernych oczekiwań w tym zakresie. Oczekiwania te powinny być na miarę uzdolnień dziecka. Jeśli dziecko nie ma talentu, czy wrodzonych zdolności, to nie jest wina dziecka, tylko rodziców. Bicie i wyzwiska niczego tu nie zmieniają.

R. N. i A. N. zeznawały konsekwentnie o sytuacji w domu, podkreślając że agresja ze strony oskarżonego nigdy nie dotknęła najmłodszej W.. Rzeczowa i szczegółowa relacja pokrzywdzonych nie zdradza cech konfabulacji czy koloryzowania. Przeciwnie, akcentowanie odpowiedniego stosunku ojca do najmłodszego dziecka podkreśla wiarygodność złożonych zeznań. Co do zdarzeń, zachodzących bez obecności jakichkolwiek świadków, również brak jest podstaw odmówienia im wiarygodności. Pokrzywdzone w zasadzie nikomu poza D. W. się nie skarżyły, nie szukały pomocy. R. N. liczyła na zmianę w zachowaniu męża. To była pierwsza okoliczność, która wskazywała na wiarygodność relacji pokrzywdzonej. Doświadczenie zawodowe jednoznacznie uczy, że większość kobiet - ofiary przemocy domowej - wstydi się, nie szuka pomocy, ukrywa przemoc. I większość z nich nie potrafi wyjaśnić, czego się wstydi, wszak to nie ich zachowanie jest źródłem tego wstydu. Wiele kobiet dotkniętych przemocą czuje bezradność, szczególnie w sytuacji, gdy mąż jest jedynym żywicielem rodziny i tylko on pracuje zarobkowo. Większość z nich twierdzi także, że oczekiwała na zmianę zachowania współmałżonka, a oczekiwania te trwają niekiedy latami. I żadna z tych kobiet nie umie wytłumaczyć, na co w zasadzie liczyła i dlaczego tak długo. W tym zakresie zeznania R. N. są bardzo typowe. Pokrzywdzona mówiła i zachowywała się jak typowa ofiara przemocy domowej. W przeciwieństwie do małżonka pokrzywdzona nie wyrażała na rozprawie negatywnego doń nastawienia, rzeczowo i konsekwentnie przedstawiając fakty, bez uciekania się do wyobrażeń i fantazjowania.

Ważnym dowodem, potwierdzającym wiarygodność relacji pokrzywdzonych, były zeznania małoletniej W. N.. Wymieniona potwierdziła agresywne zachowanie ojca, bicie matki i siostry, nerwowość oskarżonego. Dziecko było słuchane w obecności psychologa, bez udziału rodziców, nikt nie wpływał i nie oddziaływał na wypowiedzi dziecka w czasie przesłuchania. W. N. bardzo przeżywała przesłuchanie, płakała relacjonując sytuację domową. W. nie jest z ojcem skonfliktowana, jako jedyna z domowniczek odwiedza go i utrzymuje kontakt. Jest również ulubienicą ojca, ją jako jedyną oskarżony wskazał jako spadkobierczynię. W. nie jest z ojcem skonfliktowana, nie sprawia wychowawczych kłopotów. Nie istnieją więc żadne powody, które podważyłyby wiarygodność wypowiedzi tego świadka. Ponadto z opinii biegłej psycholog wynika, że W. N. jest prawidłowo rozwinięta intelektualnie, społecznie, adekwatna w emocjach, prawidłowo zmotywowana do składania zeznań. Z psychologicznego punktu widzenia jest wiarygodna. W ocenie Sądu opinia biegłej psycholog jest pełna, jasna, oparta o rzetelne podstawy badawcze, dokładnie uzasadniona, więc wnioski z niej płynące zasługują na uznanie Sądu.

K. M., A. W., M. S., A. S. złożyli bardzo ogólnikowe zeznania zaprzeczając, by byli naocznymi świadkami kłótni w rodzinie N.. Z zeznań tych wynika, że do przemocy nie dochodziło na oczach świadków, a pokrzywdzone się nie skarżyły (ten wątek omówiono wcześniej). Zeznania te w nieznacznym tylko stopniu przyczyniły się do ustalenia faktów. Świadkowie reprezentujący identyczny stosunek do obu stron zeznawali zdaniem Sądu obiektywnie i prawdziwie, niczego nie zatajali, mówili o tym co widzieli, niczego nie koloryzowali. Zeznania te nie potwierdziły tezy oskarżonego, jakoby do jego żony przyjeżdżał kochanek.

D. W. brat pokrzywdzonej również nie był naocznym świadkiem przemocy. Pokrzywdzona R. N. często żaliła się bratu na sytuację w domu. Świadek relacjonował więc wyłącznie to, co mówiła mu pokrzywdzona, ale w tym zakresie jego zeznanie niewiele wnosi, gdyż Sąd dysponował zeznaniami świadków bezpośrednich.

Dowody w postaci dokumentów zostały sporządzone zgodnie z wymogami prawa, bez uchybień merytorycznych czy też formalnych, toteż znalazły zastosowanie w rozstrzygnięciu sprawy i ustalaniu faktów.

Sąd zważył, co następuje:

Opisane wyżej zachowanie Z. N. (1) polegające na wielokrotnym ubliżaniu słownym i stosowaniu fizycznej przemocy wobec swej małżonki i córki wypełnia znamiona art. 207 §1 kk. Przepisy art. 207 §1 kk. polegają na fizycznym lub psychicznym znęcaniu się nad osobą najbliższą lub inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy. Działanie sprawcy, to jest „znęcanie się” polega na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dolegliwych cierpień moralnych, najczęściej powtarzających się np. bicie, znieważanie, upokarzanie, uniemożliwienie spokojnego zamieszkiwania, celowe zakłócanie spokoju, powodowanie u pokrzywdzonego lęku i stanu zagrożenia itp. Głównym przedmiotem ochrony jest rodzina, jej prawidłowe funkcjonowanie. Drugim przedmiotem ochrony - w zależności od tego, jaką formę i natężenie znęcanie przybrało - jest życie, zdrowie, nietykalność cielesna, wolność i cześć (godność) człowieka. Przepisy art. 207 §1 kk. zostały w kodeksie skonstruowane jako zachowanie z reguły wielodziałaniowe. Pojęcie znęcania się w podstawowej postaci, ze swej istoty zakłada powtarzanie przez sprawcę w pewnym przedziale czasu zachowań skierowanych wobec pokrzywdzonego. Zatem, poza szczególnymi przypadkami, dopiero pewna suma tych zachowań decyduje o wyczerpaniu znamion przestępstwa z art. 207 § 1 kk. W świetle okoliczności wyżej przywołanych realizacja tak rozumianego znamienia znęcania się jest niewątpliwa. Zakreślona przez pokrzywdzone rozległość czasowa działań sprawcy, ich intensywność i dotkliwość, pozwalają na przypisanie oskarżonemu przestępstwa z art. 207§1kk.

Przestępstwo określone w art. 207 § 1 może być popełnione umyślnie i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Przesądza o tym zamiar intencjonalny "znęca się", charakteryzujące szczególne nastawienie sprawcy. Częstotliwość i charakter działań oskarżonego wykazuje ponad wszelką wątpliwość upór i premedytację jego przestępczego zachowania, co w sposób dobitny świadczy o nieprzypadkowości poszczególnych zajęć. Różnorakie formy znęcania się, czerpanie wręcz satysfakcji z poniżania małżonki jednoznacznie wskazują na zamierzone popełnienie przestępstwa. Całokształt zachowania sprawcy, jego dojrzały wiek brak chorób psychicznych, a także niestwierdzenie innych okoliczności o jakich mowa w art. 31 § 1kk umożliwiają przypisanie oskarżonemu winy.

Bacząc na rodzaj i stopień zawinienia oraz społecznej szkodliwości czynu sprawcy Sąd wymierzył oskarżonemu za czyn z art. 207§ 1 kk karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem jej wykonania na dwuletni okres próby, o czym orzeczono na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 2 kk. Sąd uznał, że znęcanie fizyczne i psychiczne rozciągające się przez długi okres czasu uzasadnia podany wyżej wymiar kary, który dyktowany był także bezpośrednim zamiarem sprawcy, pogwałceniem obowiązków jakie obciążały oskarżonego jako męża i ojca oraz wyrządzeniem krzywdy tak na ciele jak w psychice pokrzywdzonej małżonki. Nie można także tracić z pola widzenia okoliczności, że świadkiem zdarzeń w domu stron była zazwyczaj niepełnoletnia córka W.. Wskazane czynniki wespół z naruszeniem szeregu dóbr prawnie chronionych jak wolność psychiczna, możliwość samodecydowania, rodzina, nietykalność osobista, zdrowie i życie oraz godność kształtują ocenę stopnia społecznej szkodliwości występku sprawcy na poziomie znacznym.

Mając jednak na względzie okoliczności łagodzące, głównie uprzednią niekaralność sprawcy, Sąd uznał zasadnym odejście od izolacyjnego modelu karania orzekając środek probacyjny w postaci zawieszania wykonania kary. W ocenie Sądu taki charakter represji umożliwi oskarżonemu dalsze zarabianie i łozenie na rodzinę oraz nie pozbawi go kontaktu z córką, możliwe zaś zarządzenie wykonania zawieszony kary wpłynie na sprawcę dyscyplinująco zapobiegając podobnym wybrykom w przyszłości. Dla wzmożenia czynnika represyjnego z mocy art. 72 § 2 kk sąd orzekł świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Środek ten stanowić będzie realną dolegliwość i przypominać sprawcy o nieopłacalności popełniania przestępstw.

O kosztach orzeczono na mocy 627 kpk. Na koszty złożyły się wydatki z postępowania przygotowawczego w kwocie 220,- złotych, ryczałt za doręczenia w I instancji w kwocie 20,- złotych oraz opłata w kwocie 120,- złotych. Wysokość opłaty została ustalona na podstawie art. 2 ust.1 pkt 2 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49/1983 poz. 223 ze zm.).

Sędzia: